

Ukochane Dzieci Diabła

Pneuma

Mają piękną twarz
A pod nią pustkę
Wylewają zgniliznę, jad - Twój dramat to ich czas
Nie przestaną już wciskać Ci w usta
Swoich pięknych haseł
Dopiero gdy padniesz skończą Cię truć

Kto? Kto?
Kto?
Kto dał im tę moc - decydować, szafować słowa
Więc patrz
I zobacz

Jak wiele jadu płynie tam
Ty, Ty, Ty patrz
Będą próbować, byś spijał ich słowa
Kupił ich strach
Jak wiele krwi napsuli Ci?
Ty, Ty, Ty żyj
Nie słuchaj stada, bo to
Ukochane dzieci diabła

Tak - wykorzystają Twój czas
Tak - wyleją na Ciebie swój strach
Twój trudny czas, to dla nich znak
By zacząć morderczy marsz
Pod butami niosąc własne ideały
Upadniesz - przejdą po Tobie
W Twojego trupa wbiją własną chorągiew
Twoje cierpienie to w ich ręku as

Jak wiele jadu płynie tam
Ty, Ty, Ty patrz
Będą próbować, byś spijał ich słowa
Kupił ich strach
Jak wiele krwi napsuli Ci?
Ty, Ty, Ty żyj
Nie słuchaj stada, bo to
Ukochane dzieci diabła

Jak wiele jadu płynie tam
Ty, Ty, Ty patrz
Będą próbować, byś spijał ich słowa
Kupił ich strach
Jak wiele krwi napsuli Ci?
Ty, Ty, Ty żyj
Nie słuchaj stada, bo to
Ukochane dzieci diabła